



Firma Ayon Audio zaczęła od wzmacniaczy lampowych, a dzisiaj ma znacznie szersze horyzonty. Amplifikację uzupełniły odtwarzacze płyt, przetworniki, źródła strumieniowe, a nawet tzw. sieciowy transport – unikalne urządzenie, będące odtwarzaczem strumieniowym bez modułu konwersji C/A. Po doświadczeniach zebranych przy okazji drogich, bezkompromisowych przetworników *Stealth* i *Stratos*, ostatnim dziełem Ayona jest model *Sigma*, najtańszy z tej trójki.

Chociaż kosztuje najmniej, to pod względem wizualnym jest bardzo zbliżony do starszych „braci”. W przypadku Ayona oznacza to nie tylko utrzymanie detali firmowej linii wzorniczej, ale – co cenniejsze – wręcz pancernej konstrukcji mechanicznej. Nawet w czerni (jest dostępna także wersja chromowana) urządzenie wygląda dostojnie, wręcz luksusowo. Logo nie zostało tym razem podświetlone, ale charakterystyczną dla firmy, czerwoną barwą ma umieszczony centralnie wyświetlacz. Przyciskami po jego lewej stronie wybieramy źródło oraz wyciszamy analogowy sygnał wyjściowy (mute), klawisze po stronie prawej służą do płynnej regulacji jego poziomu.

Wyłącznik sieciowy, już zwyczajowo u Ayona, przeniesiono na spód, w pobliżu jednej z nóżek. Na górnej płycie wykonano dwa otwory, osłonięte srebrną azurową siatką – to również zabieg bardzo charakterystyczny dla urządzeń tej firmy, a świadczy o tym, że poniżej znajdują się lampy.

Tyłna ścianka to wielki arsenał gniazd przyłączeniowych w różnorodnych, nawet najbardziej egzotycznych standardach. *Sigma* odnajdzie się w każdym systemie, obsłuży każde źródło (cyfrowe).

Ayon Audio SIGMA

Wyjścia analogowe rozsunęto w pobliże bocznych ścianek. Mamy zarówno gniazda RCA, jak i XLR, a miniaturowym przełącznikiem hebelkowym decydujemy, do którego z nich ma płynąć sygnał; przy czym można również zasilić obydwie wyjścia jednocześnie.

Sigma może dostarczać albo sygnał o stałym napięciu, albo regulowany, za wybór odpowiedniego trybu pracy odpowiada również miniaturowy przełącznik. Na tym nie koniec analogowych rozmaiłości, przewidziano sytuację, w której standardowy poziom wyjściowy (2,5 V dla gniazda RCA i 5 V dla XLR), zwłaszcza we współpracy z końcówkami mocy, będzie niewystarczający. Wówczas specjalny układ zwiększy referencyjne (0 dBfs) napięcie na wyjściu o 6 dB. Gdyby i to nie wystarczyło, do ustalenia optymalnych „relacji” ze wzmacniaczem mocy przewidziano kolejny, bardziej tajny, bo schowany pod dolną płytą, system regulacji pracy lamp, przydatny zwłaszcza w sytuacjach nadmierne-go poziomu szumów czy obecności niepokojących przydźwięków.

Sigma może pracować z całym szeregiem źródeł, poczynając od typowych wejść optycznych i współosiowych (zarówno gniazda RCA, jak i BNC), po symetryczne AES/EBU, a także I2S czy profesjonalny standard NW-T (oparty na trzech złączach BNC) dla danych DSD. O ich praktycznej przydatności można dyskutować, wypatrując już niecierpliwie złącza USB, które przyda się ponad wszelką wątpliwość. Ono z kolei pracuje w najlepszym trybie asynchronicznym, akceptując sygnały o rozdzielczości 24 bity/192 kHz (podobnie jak złącza optyczne i współosiowe), Ayon przyjmie również format DSD – czego nie potrafi Wadia.

Wejście USB uzbrojono w interfejs przesyłu danych XMOS, popularny i bezproblemowy w konfiguracji, choć w przypadku komputerów z systemem Windows wymagający specjalnych sterowników (generalnie to akurat raczej norma w przypadku przetworników), które oczywiście Ayon Audio dostarcza wraz z urządzeniem. Użytkownicy sprzętu Apple lub PC z systemem Linux są zwolnieni z instalowania czy konfigurowania czegośkolwiek; wystarczy podłączyć kabel i wybrać stosowne „źródło” (a więc przetwornik *Sigma*) z menu.

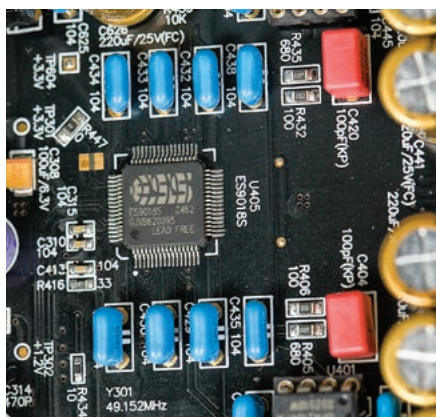


Rozbudowany pilot może sterować także firmowym odtwarzaczem.

Przy okazji prób ze złączem USB natknąłem się na jeszcze inną ciekawostkę – sam moduł wejściowy jest kompatybilny nie tylko z sygnałami 192 kHz, ale nawet 384 kHz. Takich parametrów nie uda się jednak uzyskać ze względu na specyfikę wbudowanego w *Sigmę* przetwornika DAC, który obsługuje częstotliwość do 192 kHz. Sygnały o niższych parametrach mogą być upsamplowane do formy 24/192 (sygnalizowane jest to wówczas specjalnym logo obok wyświetlacza), ale nie jest to obowiązkowe, można zażyczyć sobie, aby konwersja była przeprowadzana zgodnie z parametrami sygnału na wejściu.

Z uwagi na obecność zarówno modułów cyfrowych, jak i analogowych wyjść lampowych, wymagających specyficznego zasilania (wysokie napięcia) wewnątrz zaprojektowano tak, by separować te obwody na niezależnych płytkach. Wymusiło to także konieczność prowadzenia sygnałów audio dłuższymi odcinkami przewodów. W sekcji konwertera Ayon Audio korzysta z tego samego układu ESS Technology, jaki ma Wadia, a więc referencyjnego scalaka ESS9018 o rozdzielczości 32 bity/192 kHz. Układ ten ma 8 pojedynczych sekcji, które skonfigurowano równolegle, tworząc dwa stereofoniczne kanały. Przetwornik jest też o tyle elastyczną konstrukcją, że udostępnia gotowe narzędzie do regulacji głośności, ponadto ma dwie sekcje filtrów cyfrowych, które można dowolnie programować. Ayon Audio stworzyło filtry o łagodnym i ostrym nachyleniu zbrocza, odpowiadające generalnie za dźwięk miękki i ciepły oraz bardziej analityczny.

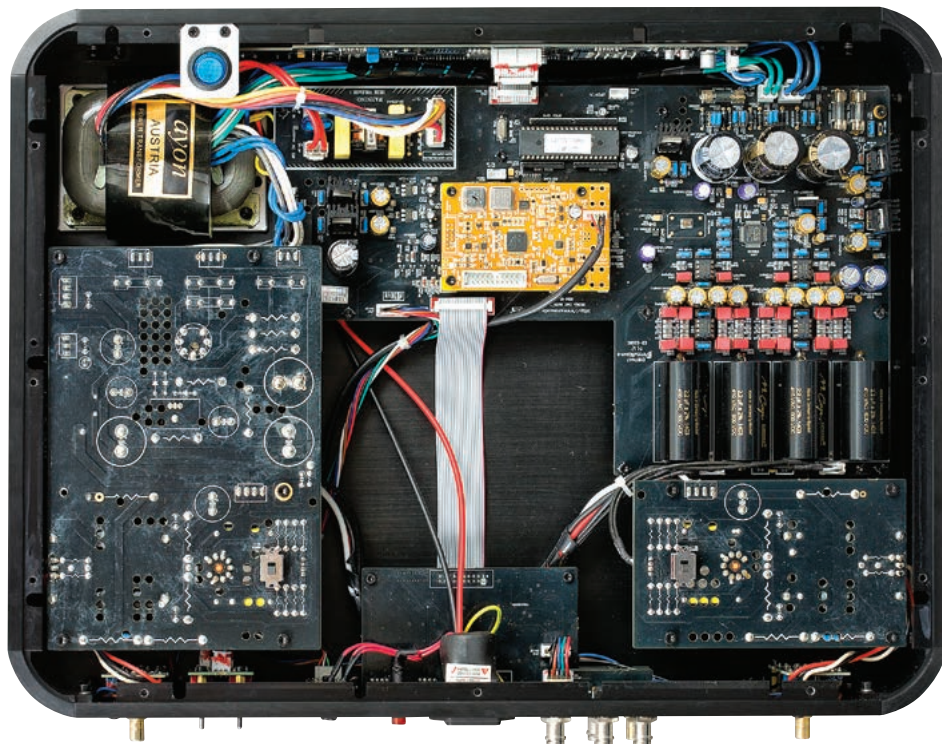
Oprócz sekcji cyfrowej, wyjątkowa jest także analogowa – mamy purystyczny, bezkompromisowy system oparty na pojedynczej (dla każdego kanału) triodzie 6H30 produkcji rosyjskiego Sovteka. Stopień wyjściowy pracuje w czystej klasie A, a żeby było jeszcze pikantniej, producent zrezygnował w ogóle ze sprzężenia zwrotnego, układów korekcyjnych i kompensacyjnych.



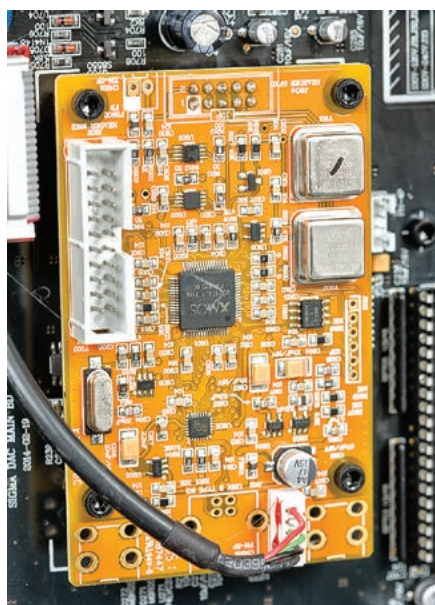
Przetwornik C/A to pojedynczy scalak ESS Technology.



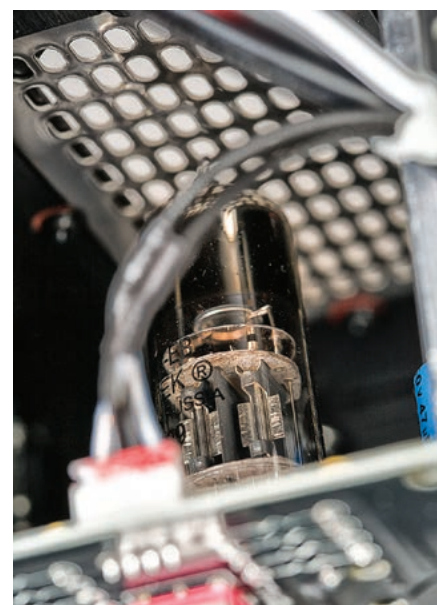
Tylna ścianka pełna gniazdkowej różnorodności.



Duża płytka cyfrowa i niezależne moduły lampowych wyjść, ścieżka sygnału rozpoczyna się przy przedniej ścianie i biegnie stopniowo w stronę wyjść (rozdzielono płytki analogowe dla każdego kanału).



„Luźna” płytka z interfejsem wejściowym USB, będzie można ją wymienić wraz z wprowadzeniem nowych standardów transmisji.



Każde z wyjść analogowych napędza jedna trioda firmy Sovtek.

BRZMIENIE

TEST

Zestawienie dwóch testowanych przetwor-
ników ujawnia dość zdecydowane różnice
między nimi (mimo podobieństw konstrukcyj-
nych w części cyfrowej), choć nie byłyby one
pewnie tak wyraźne, gdyby nie zdetermino-
wany neutralnością charakter urządzenia
Wadii. Na tym tle doskonale słychać, że
Sigma Ayona tworzy swój własny świat. Jego
dużą atrakcją jest bogactwo subtelnych,
ulotnych, ale słodkich i „ozdobnych” dźwię-
ków, które swobodnie fruwać w otwartej
przestrzeni. Oczywiście nie są to dźwięki
wykreowane przez Ayona, lecz w ten sposób
przez niego dopieszczone.

Sigma, wbrew osadzonej w realiach
nauk ścisłych nazwie, jest zawsze względem
słuchacza przyjazna, bliska, nawet zalotna.
Największa jej zaleta tkwi w muzycznym,
może chwilami nieco rozleniwionym klimacie,
który zaprasza do świata barw, odcieni pod-
szytych tłącym się gdzieś ciepłem, a nie do
furii dynamicznych zmian, impulsów, ataków,
krawędzi, konturów. Wprowadzie przetwor-
nik oferuje dwa tryby pracy (filtry cyfrowe)
i zróżnicowanie między nimi ma nam pomóc
w dostrojeniu brzmienia, ale nie zmieniają
one jego bazowego charakteru.

Po takim wstępie można z entuzjazmem
oczekiwać muzycznych czarów albo być
lekkim zaniepokojonym warstwą przejrzystości
i szybkości dźwięku. Nad tymi ostatnimi Ayon
Audio panuje jednak bardzo dobrze. Przet-
wornik wygładza dźwięki, czymś je pokrywa,
ale nie zmienia ich kształtów, wzajemnych
relacji, ani tym bardziej niczego nie gubi.
Szanuje każdą informację, jest selektywny,



Można wybrać wyjście
RCA, XLR lub skierować sygnał do
obidwu naraz.



Symbol 24/192 chcielibyśmy oglądać jak najczęściej... i możemy, jeśli włączymy układ upsamplingowy sygnały
niższej rozdzielczości.

sprawny i dokładny, lecz priorytetem jest
spójność i emocje, chociaż w tym przypadku
nie chodzi tylko o skoki adrenaliny.

Taka umiejętność jest przez niektórych po-
strzegana jako kwintesencja dobrego źródła
cyfrowego, które powinno jak najdalej uciec
od mechaniczności, suchości itd., kojarzącej
się z problemami właśnie zapisu cyfrowego
i jego konwersji, niezależnie od tego, czy
będzie to płyta CD, przetwornik, czy wszystko
to, co pochodzi z zapisanego na dysku pliku
komputerowego. Rzecz w tym, by zamiast
„informacji”, usłyszeć muzykę jako całość.

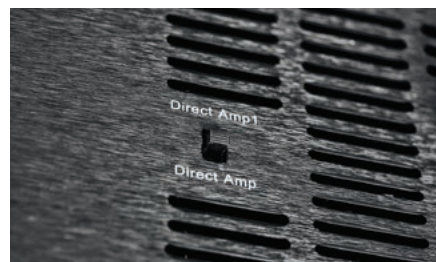
To po części zasługa miękkiego charakte-
ru brzmienia, ale również uważnego opero-
wania detalami. Z kolei niskie częstotliwości
mają dużą masę, rozciągnięcie, i chociaż
nie są bardzo dynamiczne, to przez Sigmę
usłyszałem z niektórych płyt elementy, które
gdzie indziej były stłumione – na samym
skraju pasma. Bas jest swobodny, luźniejszy,
ale wcale nie rozlazły – raczej sprężysty,
w żadnym razie nie twardy i żyłasty.



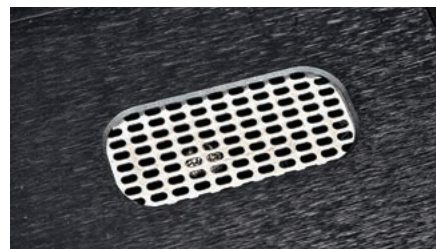
Cały układ regulacji głośności można odłączyć,
gdy przetwornik będzie pracował z zewnętrznym
przedwzmacniaczem.



Asynchroniczne wejście USB oficjalnie przyjmuje
sygnały 24 bity/192 kHz.



Na dolnej ścianie znajdują się przełączniki maksy-
malnego napięcia wyjściowego, oddzielnie dla sekcji
analogowych lewego i prawego kanału.



SIGMA

CENA: 14 000 zł

DYSTRYBUTOR: NAUTILUS
www.ayonaudio.pl

WYKONANIE
Profesjonalny i jednocześnie luksusowy styl Ayon Audio, w czarno-czerwonej kolorystyce. Ośmiokanałowy układ przetwornika w układzie równoległym, wyjścia analogowe obsługują triody w czystej klasie A, brak sprzężenia zwrotnego. Solidna, ambitna, „zaangażowana” konstrukcja.

FUNKCJONALNOŚĆ
Imponująca paleta wejść cyfrowych w najróżniejszych standardach, wyjście analogowe RCA i XLR, wejście USB z obsługą sygnałów PCM (32/192) oraz DSD.

BRZMIENIE
Czaruje słodyczą i delikatnością, ale ma też dużo blasku i otwartości. Przystosowuje słabsze nagrania, dopieszcza każdy dźwięk. Wspaniały, niski i plastyczny bas.

Podobnie jak w innych urządzeniach tej firmy, nad
miejsce, gdzie wewnątrz pracują lampy, umieszczono
kratki wentylacyjne.